

# Człowiek z ekranu

KRYSTYNA JANDA bez żadnej przesady może być nazwana pierwszą damą naszej kinematografii. Urodziła się 18 grudnia 1952 roku w Starachowicach. W 1975 roku ukończyła Państwową Wyższą Szkołę Teatralną w Warszawie. W rok później związała się z Teatrem Ateneum. Od 1984 roku gra w Teatrze Powszechnym.

Trafiła na scenę Teatru TV jeszcze przed ukończeniem studiów grając w „Trzech siostrach” w reż. Aleksandra Bardiniego i zdobyła sobie uznanie publiczności i twórców.

Debiut filmowy to „Człowiek z marmuru”, gdzie od razu zagrała główną rolę. Sukces filmu Wajdy otworzył jej drogę do wielkiej kariery już na samym starcie. Aktorka nie zmarnowała jej. Kolejne filmy: „Bez znieczulenia”, „Granica” i „Dyrygent” gdzie grała u boku sir Johna Gielguda, ugruntowały jej pozycję.

W 1977 roku z powodzeniem wystąpiła na festiwalu w Opolu, śpiewając „Gumę do żucia”.

Początek lat osiemdziesiątych to role poza granicami Polski. Głównie we Francji i w Niemczech. W kraju zagrała tylko, i aż, w „Człowieku z żelaza” i „Przesłuchaniu”, za które otrzymała



nagrodę na Festiwalu Filmowym w Cannes. Potem były m. in. „W zawieszeniu” i „Zwolnieni z życia”. Za ten ostatni nagrodzono ją na festiwalu w San Sebastian.

Krystyna Janda zwraca na siebie uwagę niemal każdą rolą. Gra w sposób niezwykle charakterystyczny, jakby stawiała nie przed kamerą czy publicznością, lecz stawiała się kreowaną przez siebie postacią.

W sobotę, w TVP 2 o 11.35 zobaczymy Krystynę Jandę w jej debiutanckiej roli w „Człowieku z marmuru”.

JAW